

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Szrodę dnia 26 Października v. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 18 października.

Podług *Ruskiego Inwalida*, przez rozkaz dzieńny z dnia 12 października dowódcą 21szej artylleryjskiej brygady pólkownik *Komarowski*, mianowany jenerałem majorem, ma się liczyć w artylleryi i naznacza się naczelnikiem garnizonów artylleryjskich okręgu gruzyjskiego.

Zmarły dowódca orenburskiego okręgu inżynierskiego jenerał major, *Rakuza*, wykresła się z listy.

Podług gazety senackiej z dnia 15go października, przez Naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu:

D. 8 sierpnia. W liczbie podniesionych na wyższe rangi znajdują się radcy dworu: dozorca honorowy szkoły powiatowej konstantynogradzkiej, *Kondrat Brodski*; dozorca honorowy szkoły powiatowej kupiańskiej, w gubernii słobodzko-ukrańskiej, *August Elli*; dozorca etatowy szkoły powiatowej kozelskiej, w gubernii czernichowskiej, *Paweł Galion*; kijowskiej dykasteryi sekretarz *Paweł Karolew*; dyrektor szkół gubernii połtawskiej *Jan Ogniew*; dozorca etatowy szkoły powiatowej charkowskiej *Jan Wakułowski*; mianowani radcami kolegialnymi, ze starszeństwem od dnia wystąpienia lat ustanowionych w randze poprzedzających.

D. 17 sierpnia. Dla szpieszniejszego odbywania interesów w rządzie gubernialnym wiat-skim, przydany jest trzeci radca z pensją zwy-czayną tego urzędu.

Tęże daty w brzmieniu następującem: Przey-rzawszy sprawę względem ustanowionego ukazem 1808 stycz. 3 dnia odstępne połowy cła od soli zagranicznej, przywożonej do portów baltyskich na rzecz poddanych Naszych i na okrętach w Rosyi budowanych, Znajdujemy, iż chociaż przez postanowienie o handlu na rok 1811, zostawione są w swej mocy same tylko zmniejszenia cła od niektórych artykułów przywożnych towarów, w trwających traktatach handlowych postanowione, i że za tym wszystkie dalsze zmniejszenia poszlin, a następnie i ustanowionych Ukazem d. 3 stycznia 1808 roku zniesione: równymże sposobem, że w Taryffie wydanej w roku 1816 o żadnych już odstąpieniach nie ma wzmianki. Lecz gdy pomimo to wszystko wynikły niewyrozumienia pomiędzy właścicielami okrętów a zwierzchnością celną i tylko w 1816tym roku Ministerium skarbu i Rządzący Senat, wyraźną daty rezolucyą, że to odstąpienie już nie exystuje, a tymczasem kupcy rossyjscy w nadziei na to odstępne mogli przedsiębrać budowanie okrętów i wysyłanie ich po sól, za zniesieniem zaś spodziewanego odstąpienia ponieść straty; dla zaradzenia więc temu Uznajemy za słuszną postanowić co następuje:

1) Od soli, przywożone do portów baltyskich na rachunek rossyjskich poddanych i na okrętach, budowanych w Rosyi, od dnia 5 stycznia 1808 do 1816 roku, czynić odstąpienie cła na mocy Ukazu z dnia 3 stycznia 1808 roku.

2) Prawem tém pomienione okręty cieszyć się powinny w przeciągu lat dziesięciu od ich zbudowania, licząc termin ten od dnia wydania na te okręty ustanowionych prawami okrętowych patentów.

3) Każdy poddany rossyjski, mający takie okręty a chcący otrzymać odstępne cła od soli już przywiezionej i przywieźć się mającej, obowiązany podać do Departamentu handlu wewnę-trznego, w przeciągu dwóch lat od nastania tego Ukazu, niewątpliwe dowody o budowaniu w Rosyi i przynależeniu do siebie tych okrętów, dla których potrzebuje powrotu, albo odstąpienia cła od przywiezionej na nich soli, składając razem dowody, że sól ta rzeczywiście sprowadzona na jego własny rachunek, z wyrażeniem żąd, kiedy, dokąd i jak wiele mianowicie.

4) Powrót połowy cła, uzyskiwanego dotąd od soli zagranicznej, przywiezionej już do portów baltyskich na rachunek poddanych naszych, na okrętach do nich własnością należących i w Rosyi budowanych, oprócz cła, które należało, podług Ukazu d. 3 stycz. 1808 roku, albo odstąpienie tego cła od soli na przyszłość tym sposobem sprowadzonej, czynić nie inaczej, tylko, kiedy złożone wyżej wyrażone świadectwa, po ich rozpatrzeniu w Departamencie handlu wewnętrznego, orzecz po ich porównaniu i sprawdzeniu z dokumentami Tamożni tych portów, któredy sól wprowadzona, okazały się niepodpadającymi żadnej wątpliwości.

J. 6) Ponieważ to zmniejszenie cła od soli ustanawia się jedynie dla dobra samych tylko właścicieli okrętów, budowanych w Rosyi od roku 1808 do 1816, i za sól na rachunek rossyjskich poddanych przywożoną, a od tego czasu odstąpienie cła od soli rzeczywiście już nie exystuje; przeto nie może też ono rozciągać się na okręty zagraniczne; jeżeli zaś do tego czasu Tamożnie przez niewyrozumienie czyniły takowe odstąpienie od soli przywożonej na okrętach zagranicznych, więc powrotu cła nie żądać.

N I E M C Y.

(z Gaz. i Kor. Warsz.) *Hannower*, dnia 19 października. Zabawy przysposobione dla przybyłych tu znakomitych gości, idą swoim trybem, lubo brak największej ich ozdoby, to jest, Króla, wielu zasmuca. W niedzielę dnia 14 b. m. wśród odgłosu dzwonów śpiewano we wszystkich kościołach *Te Deum*, z powodu szczęśliwego przybycia Monarchy. Kościół zamkowy, gdzie publiczność spodziewała się widzieć swojego ukochanego Monarchę, był z tego powodu najliczniejszy. Dnia 15 b. m. były popisy wojska, a wieczorem zadziwił dwór niespodzianem swoim przybyciem do teatru całą publiczność: grano *Zmysłoną Catalani*. Obecność ustrojonych Panów i Dam, dodała świetności licznie zebranym widzom. Arcy-Xiążę austriacki *Ferdynand*, któremu Monarcha czyni wiele honorów, siedział między naszymi Xiążętami; przyjęto go z odgłosem trąb i pieśnią narodową austriacką, po której cała publiczność zaczęła śpiewać pieśń narodową angielsko-hannowerską.

Dnia 17 b. m. całe wojsko zebrane na polach pod miastem, wystawiło obraz bitwy. Nieprzyjacielskie wojsko składało się z kilku oddziałów pólków i baterii artylleryi. Zakończyła te wojenne obróty ogólne całego wojska przeciąganie. Przez kilka godzin wracało do miasta mnóstwo pojazdów, widzów i wojska. Kilka przypadków zasmuciło zabawę dnia tego; młody jeden artylleryzysta, trafiony wystrzałem z działa w piersi i twarz, ze-

stał zabity; pewną kobietę rozstratowano; zraniono jedno dziecko, dwóch żołnierzy jazdy spadło z konia. Dnia 17 b. m. odprawił się popis jazdy, a wczoraj była w obozie parada wojskowa na pamiątkę bitwy pod *Lipskiem*, poczem Xiążęta nasi dali ucztę okazałą dla Arcy-Xięcia austriackiego, wieczorem zaś spalono piękny fajerwerk w ogrodzie *Herrnhausen*. Monarcha patrzył nań z okna. Słońce z cyfrą Króla, wieżyc i gwiazdy, gwiazda orderu *Gwelfów* z ognistym koniem w środku, wielka świątynia sławy w ogniu brylantowym, były najsławniejszymi częściami tego dzieła. Drzewa palmowe, piramidy, kaskady i fontanny ogniste, jaśniały wśród ciemnej nocy, która licznymi zbraniami widzom deszczem zagrażała. Mnóstwo rac i świec rzymskich wyleciało na powietrze, a wulkan złożony z tysiąca rac razem zapalonych, wśród huków, odgłosu pieśni *Boże zachowaj Króla*, i radośnych okrzyków ludu, zakończył tę zabawę, jakiej okazalszej nie widziano w *Hannowerze*. Dziś będzie wielkie polowanie, jutro musztra artylleryi, która zakończy popisy wojskowe. Wojsko już dziś zaczyna wracać na swoje stanowiska.

Miedzy przybyłymi świeżo do *Hannoweru* są: W. Xiążę meklembursko-strelicki, Xiążę Solms, Xiążę Metternich, Hrabia Bentink. Oprócz nich, spodziewani są ministrowie stanu pruscy hrabia Bernstorff i Bülow, rossyjski przy dworze londyńskim poseł hrabia Lieven.

Xiążę Hohenlohe ukończył już zupełnie leczenie chorych, które w ostatnich czasach było w Niemczech celem powszechnej uwagi, a o którym gazety rozmaicie pisały. Pomieniony Xiążę wydał następujące w tej mierze ogłoszenie:

„Powołanie i powinności moje, a oraz osłabione zdrowie, skłoniły mnie do tego, że już nie będę mógł cierpiącym żadnej przynosić pomocy. Ażeby więc mieszkańcy w wybieraniu się w podróż na próżno nie narażali się koszta, wzywam wielbnych proboszczów, ażeby niniejsze oświadczenie moje w gminach swoich ogłosili.“

Bamberg dnia 15 października 1821. Xiążę Alexander Hohenlohe.

Od brzegów *Menu* dnia 16 października. Legacya hannowerska w *Frankforcie* odebrała niespodzianie wiadomość, iż Król angielski przybędzie dnia 26 b. m. do *Homburga*, a dnia 27 uda się przez *Frankfort* do *Ludwigsburga*, dla odwiedzenia siostry swojej, Królowej *Wirtembergskiej*, wdowy. Jeneralna dyrekcyja pocztowa frankfortska wysłała natychmiast do *Hannoweru* jeneralnego inspektora poczt Barona *Vrints*, aby Monarchę przez kraj *Taxis* przeprowadził.

FRANCYA.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) Paryż, dnia 13 października. Gdy Król onegdaj przechadzał się po lasku w *Vincennes*, biedna kobieta podała mu prośbę. Ma pochodzić z rodu sławnego *Bayarda*.

Xiążę *Talleyrand* miał w tych dniach prywatne wysłuchanie u Króla.

Listy z *Marsylii* donoszą, iż od dnia 22 do 25 września zaraza rozpostarła się do kilku okrętów, które przy wyśpie *Pomague* odbywają kwarantannę. Później zaś nie doszła do żadnego okrętu.

Dnia 17. Hrabia de *Vaudreil* podał dnia 12 b. m. Monarsze naszemu dzieło swoje o politycznych wypadkach na Wschodzie, i rękopism w tej mierze.

Obyczaje turków (pisze *Gazeta rozpraw*) mało się w ogólności zmieniły. Dzieje XV wieku wystawiają ich z temi samymi cnotami i występkami, co teraz. Rozgniewani palają zemstą, a są nieczułym i gnuśnym, gdy nic złego niedoznają. Lubo chciwi; stałą jednak dochowują przyjaźń. Zbierają skarby krwawymi łzami skropione; chętnie atoli cały majątek poświęcają dla oyczyny i wiary. Pustoszą wsie, czynią pobożne fundusze, są wierni przysiędze; lecz nie mają wyobrażenia o prawie narodów. Unoszą się uczuciem honoru, a nie, znają litości i miłosierdzia. Przychylni do tronu z niezachwianą wiernością, powstają ustawicznie przeciwko Sultanom swoim. Zbytujący w uciechach i razem umiarkowani, znoszą bez

przykrości wszelki niedostatek. Są dobrymi rodzicami i małżonkami, a wdzięcznymi za okazaną przyjaźń. Odwaga ich podnosi się często do śmiałości dawnych kawalerów, a potem spada na stoicką oziębłość; nie wychodząc z domu i paląc tytuń, dają się spokojnie zabijać, i z największą obojętnością z okazałych pałaców udają się na wygnanie, i zimną krwią odbierają życie wszystkim, którzy ich otaczają, a nawet sobie samym, uważając się razem za poddanych niewolników i strasznych sług przeznaczenia, któremu nie oprzeć się nie zdoła. Z tą mieszaniną cnot i występków potrafiliby turecy zagarnąć najpiękniejszą połowę dawnego cesarstwa rzymskiego.

Wyszła ustawa królewska, żeby wszystka młodzież należąca do konskrypcyi z roku 1819 stawiała się pod chorągwiami.

W biurach ministra przychodów pracują z pospiechem nad budżetem roku 1822, z czego wielu wnosi, że go ministrowie nasamprzód po zagajeniu obrad wprowadzą pod rozprawę izby deputowanych.

Zgromadzenia wybiercze departamentowe ukończyły już wybory, a rozpoczęły je zgromadzenia okregowe. Gazety nasze ministeryalne wynurzają nieukontentowanie z teraźniejszego wyboru deputowanych.

Na rozkaz kardynała arcybiskupa paryzkiego rozpoczęły się w Paryżu missye. Kaznodzieje miewają nauki do ludu na ulicach.

Wiele siostr miłosierdzia wybrało się z Francyi do Hiszpanii dla ratowania żółtą gorączką zarażonych.

Stolica nasza zatrwożona znowu była okropną wieścią. Odkryć miano nowy spisek, mający na celu zamordowanie Xiążęcia *Bordeaux*. Mordercy, przybrani w mundury gwardyi narodowej, spełnić mieli okropną tę zbrodnię d. 29 września, w którym właśnie młody ten Xiążę drugi rok życia rozpoczął. Ze wiadomość ta nie jest jeszcze ogłoszona przez urzędowe gazety, nie można jej więc uważać za zupełnie pewną. Jakkolwiek bądź, uwięziono już z tego powodu wiele osób.

Mianował Król ministra spraw zagranicznych barona *Pasquier*, Parem Francyi.

Jenerał hrabia *Bertrand* przybył już z Anglii do *Calais*, i co chwila spodziewany w Paryżu.

Kardynał arcybiskup paryzki bardzo niebezpiecznie choruje. Ostatnie choroby jego umieszcza ją codziennie niektóre gazety doniesienia lekarzów. Król trzy razy na dzień posyła dowiedzieć się, jak się ma. Arcybiskupi i biskupi obecni w Paryżu jeżdżą do chorego codziennie.

W *Culey-le-Pâtrey* porodziła pewna dama syna ważącego 19 fun. a 32 calów dużego.

ANGLIA.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) Londyn, dnia 12 października. *Oliwia Serres*, mieniąca się Xieźniczka *Kumberland*, została osadzoną w więzieniu za dług 150 funtów szterl., należący się złotnikowi. Kazała przyklepić po rogach ulic następujące kartki: „*Oliwia*, Xieźniczka *Kumberland*, donosi narodowi angielskiemu, iż za długi osadzono ją w więzieniu, i że nieboszyk Król zapisał jej 15,000 funtów szterl. Zapis ten jest dowiedzionym podług przepisów prawa, ale napróżno wzywała Lorda *Sidmouth* o wypłacenie tej summy. Gdy więc ani jednej gwiney od rządu nie dostała, ani owej zapisanej sobie znacznej summy od zmarłego Króla *Jerzego III*, stryjca swego, nie odebrała, widzi się zatem w nieprzyjemnej potrzebie wezwania wspańiałomyślny opieki narodu angielskiego.“

Wyszła tu z druku korespondencyja między wspomnianą *Oliwią* i byłym sędzią *Parkins*.

P. Robert Wilson (pisze gazeta hamburska) napisał powtórnie list do Xiążęcia *York*, żaręczając honorem, iż wszystkie pogłoski, które się niedawno o postępowaniu jego rozeszły, są fałszywe; i że nie wiedząc przyczyny ukarania swego, zaspokoi się jedynie ścisłym rozpoznanem wszystkich czynności swoich przez sąd wojenny, lub zwycajną kommissyją śledczą. Odpowiedział mu Xiążę *York*: iż nie może odmieniać postanowienia królewskiego w tej mierze. Z tego powodu jedna

z tutejszych gazet pisze: „Nie wypadło odmawiać powtórnej prośbie Pana *Wilson*, o rozpoznanie czynności jego. Oficer, a do tego jeszcze zasłużony, wtenczas tylko może być zupełnie oddalonym, gdy prawa wojskowe przestąpi. Jeśli się *P. Wilson* tego dopuścił, czemuż wyraźnie nie powiedziano, że to i to zawinił. Odmówienie żądaniu jego podaje rząd w podeyrzenie, a naród sądzi, iż *P. Wilson* niewinny, dla tego tylko został oddalony, iż go ministrowie za polityczny sposób myślenia nienawidzieli.“

W ostatnim tygodniu przyszłego miesiąca listopada spodziewamy się powrotu Króla do tutejszej stolicy.

Onegdaj i wczoraj odprawiła się tajna rada, dla obostrzenia rozkazu względem kwarantanny z powodu żółtej gorączki, która grassuje w Hiszpanii.

W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu roku zeszłego 1820 dochody krajowe wynosiły 13 millionów 184,648 funtów szterł., a w tychże miesiącach roku bieżącego 1821 powiększyły się do 14 millionów 2,912 funtów szterł.

W ogrodzie Pana *Maccaloch* w *Guernsey* rośnie ogórek który dnia 7 b. m. miał 7 stop długości.

Węgla ze tuteysi sądzili niedawno jednego z należących do tego cechu, który uwiódł żonę towarzysza. Skazali go na zapłacenie 3 szylingów kary pieniężnej, przywiązali go słomą do drabiny, i w paradzie niesli przez miasto, dzwoniąc oraz ogłaszając popełniony występki i zapadły wyrok. Puszczono go nareszcie przed domem uwiedzionej kobiety.

Dnia 16. Umieszczony w gazetach tutejszych list konsula naszego w *Salonicie* donosi, iż basza tameczny uderzył trzykrotnie na 20,000 greków, będących przy *Cassandra*, i ze stratą odparty został. Myśli jeszcze czwarty raz uderzyć, czego okropnych skutków lękać się wypada. Turcy bowiem w *Salonicie* tak się rozgaiewali niespodziewanym odporem greków, iż zagrozili wyrżnięciem wszystkich tamecznych chrześcian, jeśliby basza nie odniósł zwycięstwa.

Pogłoska, jakoby eskadra grecka na Archipelagu zrabowała okręty angielskie, jest zupełnie fałszywa, co przynosi zaszczyt grekom. Zatrzymali wprawdzie grecy okręty angielskie, lecz ich nie rabowali, ale chcieli kupić będące na nich towary, czego gdy im odmówiono, nie tylko okręty wolno puszczili, ale nawet kapitanom ich ofiarowali wynagrodzenie za czas stracony.

Sprawa greków nie zajmowała dotąd angiłków. Widoki kupieckie tłumiły uczucie ludzkości w sercu patryotów angielskich, a głos samolubnej polityki odzywał się mocniej, aniżeli głos religii i ludzkości. Wynurzyła się nareszcie opinia publiczna względem narodu, który usiłuje odzyskać swą wolność, i zrzucić jarzmo najokrutniejszego despotyzmu. Codzień prawie czytamy w gazetach tutejszych artykuły broniące gorliwie sprawy greków. Gazeta *Statesman* wyrzuca obojętność ziomkom swoim. Na wezwanie doktora *Lempriere*, Pan *Demetry Schinas*, rodem z *Bisantium*, zbiera dla greków składkę pieniężną, która idzie bardzo pomysłnie. Pisze w tej mierze do doktora: „Może nadejść chwila, iż posągi wystawione w wymienionych przez W Pana miejscach, mieć będą imię twoje wyrzeźbione na czele angiłków, których pamięć podadzą później potomności, jako dobroczyńców Grecyi. Naród angielski słyszał już o walkach greków z okrutnymi ich ciemiężycielami, i wspomniałomyślnie zbieraniu dla nich zasiłków pieniężnych w różnych okolicach stałego łądu. Miałaby więc Anglia, która zawsze była gotową uznać obowiązki swoje względem przodków greków, dziś za swój był walczących, okazać się sama jedna obojętną dla ich sprawy? Nie uwierzyliby temu Grecy i światby się zdumiał. Ja, który jestem grekiem, powinienem wszelki wzgląd usunąć, gdy idzie o powinność stania się użytecznym ocyźnie, i dla tego, za radą różnych osób, pragnących, aby usiłowania greków pomysłny skutek uwie-

czył, postanowiłem wezwać angiłków o wsparcie ziomków mých.“

Dnia 17. Głoszą, iż Król nasz odprawi przyszlę wiosny drugą podróż na ląd stały, w której odwiedzi Paryż, Wiedeń i Berlin.

Głoszą, iż ministrowie na następnych obradach parlamentowych wnieść mają, ażeby Król, oprócz swej gwardyi, rozpuścił całe liniowe wojsko, przestając tylko na milicyi, której jest 60,000. Już od dnia 25 b. m. każdy półk piechoty ma mieć tylko 650 ludzi.

Były gubernator wyspy s. Heleny *P. Hudson Lowe*, stracił powszechny szacunek i po niepomysłnem ostatniem sobie przyjęciu, nie ukazuje się już an teatrach.

Przywieziono do Londynu ulubioną Napoleona małpę.

Na posiedzeniu towarzystwa biblijnego w *Manszester*, złożył misyonarz *X. Grimshaw* księgę Nowego testamentu, napisaną w języku chińskim.

Sprowadzony z Egiptu do Anglii wielki obelisk stał przed świątynią na wyspie *Chiloe*, gdzie go postawił *Ptolomeusz*. Ma on wysokości 29 stop. Sprowadzić tu także mają z *Alexandryi* obelisk *Kleopatry*.

Znany kompozytor włoski *Rossini* zamówiony jest na dyrektora opery w Londynie. Podług zawartej umowy, zobowiązał się napisać co rok dwie opery.

HISZPANIJA.

Madryt, d. 1 października. Dnia 28 września nastąpiło, wśród liczego zebrania się widzów, zaganienie obrad stanów nadzwyczajnych. Król zasiadłszy na tronie miał następującą mowę:

Mości Panowie deputowani!

„Od chwili, jak oznaymiłem stanom powody składające mię do zwołania stanów nadzwyczajnych, nie tyle nie zajmowało mego umysłu, jak życzenie widzenia ich jak najprędzey zgromadzonych. Dziś doznaję tego zadowolenia, i z rozkoszą mam przyjemną i słuszną nadzieję korzyści, jakie ocyżna z prac ich odniesie. Przedmioty, które postanowiłem poddać pod rozwałę stanów, są szczególnie te, których potrzeba do prędkiego ustalenia systemu konstytucyjnego; jako to: podział kraju, xiega praw, urządzenia wojskowe, uchwała organiczna, tycząca się wojska morskiego i milicyi czynnej. Potrzebne jest spieszne zastosowanie tych instytucyi do prawa zasadniczego, i uwolnienie tym sposobem administracyi od ważnych przeszkód, których z tego powodu doznaje, a których uchylenie przechodzi władzę rządu. Sądzilem także, że ile możności najprędzey starać się wypada urządzić kilka przedmiotów, które lubo nie łączą się tak ściśle z konstytucją, wpływają przecież wiele na pomyślność ogólną. Do tego rodzaju należą środki dążące do zapewnienia spokojności i pomyślności Ameryki, rozbiór i poprawa taryf, obrachunki z liwerantami, środki dla wstrzymania złego, spływającego na naród z cyrkulacyi fałszywych pieniędzy, sposób utrzymywania kredytu publicznego i projekt do uchwały o zakładach dobroczynnych. Wszystkie te przedmioty, mające iść pod rozwałę nadzwyczajnych Stanów, są zapewne wielkiej wagi; lecz samo ich zwołanie jest podobno ważniejszym. Nowe to zapewnienie jednności panującej między pierwszemi władzami, powinno zupełnie przekonać nieprzyjaciół naszych ustaw, iż wszelkie ich zamachy będą daremne. Nie omieszkam korzystać z chwili zgromadzenia waszego, i każę W Panom przełożyć wszystko, co się rządowi memu zdaje potrzebnem i nagłem. Rozległym jest bez wątpienia zawód, który się dla W Panów otwiera; lecz gorliwość i światło, przy mioty, które W Panów znamionują, połączone z rozsądkiem i przezornością, które były cechą wszystkich waszych obrad, zapewniają ocyżnie, iż uzupełnicie to, czego jeszcze dla jey dobra braknie. Tuszę sobie, iż razem zasłużycie na uwielbienie waszego narodu i Europy, i że coraz bardziey staniecie się godnymi szczególnego szacunku waszego Króla, który ciągle uważał stany za

najsilniejszą podpórę swojego tronu konstytucyjnego.

Po mowie Króla, biskup *Majorki*, prezes stanów, odpowiedział temi słowy:

Najjaśniejszy Panie! „Nigdy Wasza Królewska Mość nie okazała się z większą sławą w tej wspaniałej świątyni praw, jak dnia dzisiejszego. Stany zwyczajne są dziełem prawa, ale terazniejsze ich zebranie jest dziełem W. K. Mości. Nie przestając na samém ich zwołaniu, miał W. K. Mość przezorną baczną naznaczenia epoki ich zebrania na dzień 24 września, dzień tak sławny przez zaprowadzenie stanów powszechnych roku 1810. Zbliżenie to nie będzie obojętnem dla terazniejszych reprezentantów; u niesieni tak patryotyczną pamiątką, przesadzać się będą w gorliwości, dla okazania się godnymi tych sławnych deputowanych, założycieli swobod konstytucyjnych i ogólnej pomyślności. Przedmioty, które pod obrady stanów W. K. Mość poddajesz, są bez wątpienia ważne, a przez to okazujesz nową ufność w ich patryotyzmie. Korzyści, jakie na dobro publiczne spłyną z tych projektów do prawa i uchwał, o których Wasza Królewska Mość wspominasz, są zaiste wielkie; są jednak mniejsze od tych, które pochodzą z zebrania się stanów i obecności W. K. Mości. Stanąwszy dobrowolnie na czele reprezentantów narodu, potwierdzasz W. K. Mość nanowo uroczystość swoich przyrzeczeń i odbierasz w obliczu świata niewątpliwe dowody naszej jedności i spólnego zaufania. Tak jest: naród hiszpański jest równie nieprzyjacielem despotyzmu, jak bezrządu, a chlubiąc się ze swojej wolności, nie pozwoli na to, aby ta zamieniła się w rozpustę. Nie pragnie innego kształtu rządu, prócz tego, który konstytucya ustanowiła; cześć i szanuje nietykalność twojej osoby. Takie są nas wszystkich uczucia; takie są w szczególności uczucia reprezentantów, którzy pragną niezmiennie widzieć nowe ustanowienia szanowane i niewzruszone. Znasz W. K. Mość i umiesz cenić te uczucia; odpowiadasz nadziei ludu, który cię kocha, a stosując się do sprawiedliwych jego życzeń, przybliżasz, ile byż może, szczęśliwą chwilę ustalenia wszystkich części rządu konstytucyjnego, przez oddalenie wspólnie ze Stanami wszelkich przeszkód, będących na zawadzie obecnemu porządkowi rzeczy. Cóż teraz potrafi przytoczyć złość, czego by nie zniszczyła jedność władzy Królewskiej i Stanów? Szczęśliwa jedności! źródło niewyczerpane dobrodziejstw dla narodu hiszpańskiego, cudowna nauko dla cudzoziemców, którzy potrafią się z naszego przykładu nauczyć, że roztropna wolność może się zgodzić z Monarchią. Oby ta zgoda mogła być trwałą! Oby niebo pobłogosławiło wspólną pomyślność staraniom W. K. Mości i reprezentantów narodu! Oby Hiszpani, oddalając wszelką niespokojność i zaburzenie, połączyli się do jednego celu, konstytucji i tronu konstytucyjnego! Oby nakoniec umocniła się tym sposobem raz na zawsze najszcześniejsza jedność i pomyślność naszej ojczyzny i W. K. Mości, która z nią się łączy.”

Sessya dnia 29 września. Stany zajęte były wewnętrzną organizacją i wyborem członków komisji. Wybrano deputowanych dla podania Królowi odpowiedzi stanów na mowę jego. Przeczytano po raz trzeci projekt do prawa względem podziału kraju, którego roztrząsanie odłożono do dnia następującego. Odczytano trzeci raz projekt do prawa o gwardii narodowej czynnej, oraz projekt do kodexu karnego.

Sessya dnia 30 września. Dnia tego odczytano po raz drugi projekta do prawa karnego, i rozbierano projekt do prawa o podziale kraju hiszpańskiego. Odpowiedź stanów na mowę Królewską jest następująca:

Najjaśniejszy Panie! „Szlachetne uczucia, które wynurzyłeś W. K. Mość przed Stanami nadzwyczajnymi na pierwszym ich posiedzeniu, są nowym dowodem przywiązania jego do tego bohaterstwa narodu. Wzmocni się przez to gorli-

wosć i stałość deputowanych. Mając sobie polecone staranie o ustalenie ogólnej pomyślności, odpowiadamy oczekiwaniu narodu i W. K. Mości. Pochlebne wyrazy z szlachetnych ust W. K. Mości, zachęcają nas do usilniejszego zajęcia się pracą; chcemy usprawiedliwić nadzieje narodu i W. K. Mości. Dopełniając królewskiej swojej prerogatywy, dałem nam W. K. Mość w sposób najszybszy poznać te życzenia, i wskazała nam ważne przedmioty, mające iść pod naszą rozagę. Mamy urządzić rozmaite sprężyny maszyny politycznej, ażeby działanie rządu nie doznawało żadnej przeszkody. Jakoż bez tej zgodności wszystkich części administracji, najmędrze usiłowania byłyby bezskuteczne, i na próżno konstytucya kładłaby podstawy budowy, gdyby naganne stronnictwa szpeciły to okazałe dzieło, nadwyrężając jego całość. Konieczną zatem jest rzecz, Najjaśniejszy Panie, pogodzić wszystkie nasze prawa, z kardynalnym prawem państwa. Taki będzie cel nadzwyczajnych stanów. Zajmą się potem ważnymi przedmiotami, zgodnymi z utrzymaniem porządku publicznego, od którego pomyślność narodu zależy. Dla pozyskania tych pożądaných skutków nie oszczędzą stany ani starań, ani usiłności; i ilekroć gorliwość W. K. Mości wezwie naszej pomocy, bądź do projektów użytecznych, bądź do środków przez okoliczności wskazanych, znajdzie zawsze w stanach, najgorliwszych przyjaciół szczęśliwości publicznej. Miłość porządku i wolności będzie dla nas zawsze prawidłem. Prawda N. Panie, iż powtarzamy tylko własne twoje słowa, prawda, iż jakkolwiek bądź ważne są przedmioty, poddane naszej rozwadze, dzieło bytu naszego jest najważniejsze w obecnych okolicznościach. Stany są zakładem wzajemnej ufności między pierwszemi władzami państwa, ich przytomność dostateczna jest do omylenia zbrodniczych nadziei, powściągnięcia zapалу namiętności, rozproszenia przyczyn obawy, zaspokojenia dobrych, przestraszenia złych, wzmocnienia powagi prawa, utworzenia nakoniec nieprzełamanego szanica koła tronu konstytucyjnego. Bezrząd nie targnie się na to święte zgromadzenie, a samowolność nie osłabi stałości jego. Przekonane o tych prawdach, równie dla Królów jak dla narodów użytecznych, z pociechą widzieli stany, jak W. K. Mość na zgromadzeniu narodu tron swój opierałaś, a z ust Monarchy słyszały oświadczenie, uczynione w obliczu Hiszpanii i Europy.”

Zaden z posłów zagranicznych nie był na zgajeniu stanów naszych, co się publiczności nie podobalo.

Donoszą z *Kadyxu*, iż kilku tamecznych obywateli podało stanom adres, oświadczając, iż Król póty nie może się nazywać oswobodzicielem kraju, póki nie okaże się godnym tego tytułu. Żądają oraz, aby z grobu królewskiego wyniesiono trumny rodziny *Burbonów*, a natomiast złożono ciało generała *Arco-Arguero* i innych wojskowych, którzy się na wyspie *Leon* wstawili.

Uwięziono tu dwóch najsławniejszych mówców klubu *Fontanny złotej*.

Minister wojny złożył urząd. Słychać, że inni kollegy jego pójdą za tym przykładem.

W *Saragossie* były znowu rozruchy; kilka osób zostało ranionych.

Mówią, iż generał *Riego* poda stanom prośbę o wymienienie przyczyn, dla których rząd odebrał mu urząd.

Generał *Grimarest* nie został w *Sewilli* zamordowany, ale wyrokiem sądowym na śmierć skazany.

Schwytano w *Sewilli* złodzieiów kościoła katedralnego, lecz tylko 28,000 realów przy nich znaleziono.

W *Valladolid*, zapadł już wyrok na proboszcza *Barrio* i spólników jego, z powodu ich zamysłu uwięzienia Króla i rodziny jego. Trzech skazano na kilkoletnie więzienie, a resztę uwolniono. Łagodność tego wyroku wzniciła dnia 21 b. m. rozruch, który szczęśliwie uśmierzeno.

DODATEK.

Wilno dnia 26 Października 1821 roku v. s.

GRODNO.

Szkola powiatowa grodzieńska, na stopniu gimnazjum będąca, przez XX. Dominikanów utrzymywana, otworzywszy bieg nauk dnia 1go września, przez odprawienie zwykłego nabożeństwa, tudzież odczytanie mowy w materji: *Oświecenie wtedy tylko bywa prawdziwe, gdy jest połączone ze światłem religii*, oraz listy uczniów do wyższych klas promowanych przez przełożonego szkoły JX. Karola Czaplicę, w obliczu zaproszonych gości, obchodziła uroczystość dzień 15ty t. m. jako rocznicę koronacji Najjaśniejszego Imperatora ALEXANDRA I, w ten sposób: Zrana o godzinie 11stej wszyscy uczniowie, nauczyciele i goście znajdowali się na mszy wielkiej, podczas której brzmiała muzyka przez uczniów i amatorów exekwowana. Po niej nastąpiło posiedzenie szkolne, które doktor filozofii, professor wysłużony, królewskiego towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, członek, towarzystwa akademii paryskiej i galwanicznego korespondent, W. H. Krusiński, dyrektor gimnazjum i szkół gubernii grodzieńskiej, zagał mowę, w której wymienił dobrodziejstwa Monarchji dla edukacji publicznej hojnie wydane i fundusze przez różne osoby na utrzymanie ubogiej młodzieży poszkolach powiatowych i parafjalnych gubernii grodzieńskiej zapisane; zachęcał młodzież do korzystania z dobrodziejstw Tronu dla edukacji publicznej i wdzięczności dla Pamującego; nareście złożył podziękowanie JW. Gubernatorowi grodzieńskiemu za założenie szkoły wzajemnego uczenia w domie dobroczynności w Grodnie, oraz za troskliwą nad nią opiekę. Potem zabrał głos nauczyciel literatury w szkole grodzieńskiej JX. Antonin Mieczkowski, i powiedział mowę o *potrzebie wszystkich nauk bez wyjątku*, z domówieniem do okoliczności stosownem. Gdy się ukończyło posiedzenie odśpiewano modły dziękczynne za szczęśliwe Panowanie Najjaśniejszego IMPERATORA i Najjaśniejszej Jego rodziny, zaintonowane przez kanonika brzeskiego, dziekana i plebana wolkowskiego, S. T. doktora WJX. Sturgulewskiego. Takowe nabożeństwo i posiedzenie zaszczycili obecnością swoją JW. cywilny Gubernator grodzieński Michał Andrzejkiewicz i Vice-gubernator Stanisław Maximowicz, w towarzystwie wielu urzędników gubernskich, i wojskowych, członków władz powiatowych, oraz licznego duchowieństwa i obywatelstwa płci obojej. Cały ten akt szkolny, odbywał się w kościele XX. Dominikanów, w którym naprzeciw ambony był wzniesiony tron ozdobny z popiersiem Monarszém, aby wszyscy obecni, mając przed sobą obraz tego dobroczynnego Pana, z większą czułością przesyłali zań modły do nieba.

(Artykuł nadesłany.)

TEATR WILEŃSKI.

Dawno już z tego miejsca nie udzielaliśmy Publicznosci nowinek; przyczyny milczenia rozmaite były: najceńniejsza zaś, że nie było o czém mówić. Zagęszczone w tym miesiącu benefisa, użyte do ich sztuki już znajome, niepodobnięstwo dostatecznego przygotowania się aktorów w nacisku reprezentacyi; wszystko przytępiało pióro, i nakazywało milczenie. Lecz dzień 20 teraźn. miesiąca zrywa granice cierpliwości. Na benefis P. Nowińskiego ogłoszono nam i przedstawiono Melodramę, z dzieł Pani Weissenthurn jakoby wyjętą, i do dziejów oyczystych jakoby zastosowaną, pod tytułem: *Wierność i Męztwo Litwinów*. Zwiedziona Publicznosc nie raz takowemi tytułami, nie dała się tą razą pociągnąć, i tej wstrzemięźliwości załować, niegma przyczyny. Nie czytałem dzieła dramatycznego Pani Weyssenthurn, z którego naszych Litwinów naśladowano; nie przeto o pracy

autorki sądzić nie mogąc, z samym tylko naśladowcą (czyli raczej prześladowcą) króciuchno pomówić muszę. Omijam stosunek wypadków historycznych, jaki nam przedstawiano, sztuka ta nie jest z tych rzędu, aby na nią poważne oko Klio zwracać się miało, a przystępuje prosto do intrygi i jej prowadzenia. Bohatrem melodramy jest Woydyło, setnik kozaków litewskich, ten cnotliwy (jak sam o sobie donosi) miłośnik oyczyny, sprzykrzywszy niekorzystną służbę w woysku Witolda, pana swego, przeniósł się do szeregów brata jego Swidrygayły, który z Krzyżakami ziemię oyczystą najechał, i Wilno w oblężeniu trzymał. Dawszy więc taki dowód patriotyzmu swego, zdradza zaraz i Swidrygayłę: ratuje uwięzionego przy więzieniu Wilna, Algimunta, Xiążęcia Holszńskiego Wdę Wileńskiego, ułatwiając mu ucieczkę: fałszywą nienawiścią przeciw Litwinom oszukuje Swidrygayłę, i dostaje od jego w małżeństwo Anastazyę, córkę Algimunta, którą, po wsiach, górach, lasach i dolinach wodząc, znowu stroskanemu ovcu przy końcu sztuki powraca. Tak męztwo Woydyły skończyło się na zabiciu jednego spółtowarzysza kozaka, który się zamiarom jego sprzeciwił; a wierność, na zdradzeniu dwóch Panów, którym służył.

Czuł naśladowca potrzebę miłości w dramacie swojej i natychmiast się znalazła: Swidrygayło wstępując na scenę, znajduje omdlałą pannę w ręku kozackim; pierwszy raz ją widzi, i pochwalwszy z piękności, gwałtowną zapala się miłością; była to Anastazyja, której nowy kochanek ledwo do zmysłów powrócić dozwoliwszy, jedną z dwóch ostateczności do wyboru daje: albo śmierć uwięzionego oycy jej Algimunta albo rękę *swoję*; dobra patriotka wybiera pierwszą, i odrzuca rękę Swidrygayły; rozgniewany miłośnik nie długo myśląc, każe jej posłubić się kozakowi Woydyłowi, który przyjmuje tę ofiarę z udaną ochotą, w zamiarze usłużenia Algimuntowi, i powrócenia mu nazad córki. Otoż i po romansie: nagle się zaczął, nagle skończył, trwając tylko jedną scenę: bo naśladowca śpieszyć musiał do drugiej części swojej melodramy, w której zamierzył rozśmieszyć widzów.

Zebym chciał wchodzić w szczegóły jak tego dopełnił, również obraziłbym oczy czytelników piśma publicznego, jak na scenie uszy widzów razone były słowami, a wzrok postępkami, jakich by i w szynku obyczajniejszym znaleźć nie łatwo: żarty płaskie i niedorzeczne wieśniaka Kiszyły; gburowstwo, opilstwo, wrzaski i śpiewy kozaków kulki i koziołki przewracane, były to ozdobne kwiatki, któremi akt 3ci melodramy jest osypany.

W czwartym akcie znowu do bohatyryskich wróciliśmy się czynów; Algimunt łączy się z wojskiem Witolda; pokonany i w niewolę wzięty Swidrygayło, a Wielki Mistrz Krzyżaków, Konrad de Fangingen, który zdobył Wilno, do poddania się wezwany. Zachowuje on doskonale zakonną pokorę; dla rozmowy z oblegającymi sam raczy wlażyć na wieżę zamkową, sam na pytania odpowiada, sam nawet całą składa załogę, bo oprócz jego ani jednego Krzyżaka na wałach nie widzieliśmy. Nakoniec trzech wieśniaków litewskich, przez wiadome sobie kryjówki wpadają do miasta, wyprowadzają na scenę uwięzionego Wielkiego Mistrza i 8miu Krzyżaków, a uciészony i roztrzewniony Algimunt kończy sztukę przez wykrzyknik, otoż to jest: *Wierność i Męztwo Litwinów*.

Ogrze aktorów nie mam co powiedzieć, z całą usilnością, robili to wszystko, co kazał naśladowca; dodam tylko przyjacielską radę, a ta i ze zdaniem publicznosci zapewna zgodną będzie: aby Panowie Benefisanci, mający za swą pracę prawo do względów Publicznosci, nie zasadzali spekulacyi swojej na szumno brzmiącym tytule afiszu, bo zwłaszcza po *Wierności i Męztwie Litwinów*, nie wiele znajdują na nowe i nigdzie niewidziane sztuki miłośników.

Zgubione papiery.

1. Pewney osobie z dnia 10 na 11 8bra 1821 roku przypadkowie zginęło dokumentow sztuk kilkanaście z pozwami drukowanemi, do Sądu Ziem. Wileń. wyniesionemi. Przeto nayspokorniey uprasza się, jeśliby gdzie okazały znalezione, aby do Policyi Miasta Wilna jak naysprędzey były odesłane; za co przyrzeka się przyzwolta nadgroda.

U w i a d o m i e n i e.

1. Niżey piszący się znajduję potrzebę uczynić obwieszczenie stronom interessowanym następnę: Obwieszczaający był dłużnym za obligiem 1818 maja 4 W. Franciszkowi Krzywkowskiemu Skarb. Nowogródz. zł. 20,000 z terminem opłacenia w przeciągu 3ch lat zamierzonym, tę summę nayprzód W. Krzywkowski w roku powyższym maja 15 żonie swey W. Helenie Krzywkowskiej odstąpił, która po przyjęciu za kwitami z góry procentów i a konto kapitału zł. 5,000, restującą summę W. Leonardowi Adamowiczowi Sędz. Gran. Lidz. roku 1819 zbra 25 przekazała; za jakową cessyą W. Adamowicz przyjąwszy procent z góry, w ukladach sbbie władomych summę powyższą JP. Maryannie Krzywkowskiej córce W. Heleny Krzywkowskiej przełał, której zł. 1,000 na rzecz kapitału opłacił obwieszczaający. Między tym pretensorowie W. Krzywkowskiej niżej piszącego się zakłucac zaczęli, i na summę powyższą, mimo to że już W. Krzywkowska niebyła aktorką, pozakładali areszt, a szczególnie JW. Floryan Woyniłowicz jenerał woysk pol. utworzył process w Ziem. Wileń. i w roku 1820 julii 10 w porządku rozpoznania aresztu uzyskał kopią spraw. Osobno W. Tadeusz Haciski prezydent Ziem. Nowogr. do Grodu Wileń. za pretensyą do W. Krzywkowskiej, niżej piszącego się przypozwał, i podobnie in ordine kognicyi aresztu zyskał dekret copiarum spraw, z jakowych okoliczności chociaż summa była przyaresztowaną, W. Krzywkowska dopominała się o jej oddanie i pozakładane aresztu znieść przyrzekła, wskutek czego niżej piszący się zebrał pieniądze, i kilkakrotnie na żądanie W. Krzywkowskiej do Miasta Wilna przywoził. Gdy jednak W. Krzywkowska, narażając na znaczne wydatki aresztów załatwić nie stara się, przeciwnie nie stawiając na powodztwo swych pretensorow czyni przewióki; niżej piszący się mając obawę, aby dwa razy za jedną należność niebył kłuconym i gdyby JP. Maryanna Krzywkowska, na której imię przelew uczyniony, w następności teyże samey summy nie poszukiwała, zaniosł 1821 junii 10 na Sądach Ziem. Wileń. oświadczenie, wyrażając stosunki do W. Krzywkowskiej, a razem chcąc uniknąć od assystencyi pretensorow w różnych jurydykcyach przez pozew w roku idącym 7bra i i osobne obwieszczenie, powołał WW. Franciszka, Helenę oraz Maryannę Krzywkowskich do Sądu Grodz. Troc. w celu przyjęcia summy i o zwrot obligu, gdyby więc o takowym processie pretensorowie uwiadomieni byli przez ninieyszą awizacyą obwieszcza, i że summa, jaka wypadnie w należności dla WW. Krzywkowskich w Sądzie wyrażonym, stosownie do prawa, zlokuje, uwiadamia.

Antoni Rossochacki Sędzia Gran. Ptu Troc.

Ze takowe obwieszczenie może bydź w Kuryerze Litew. drukowane świadcę roku 1821 dnia 25 8bra, Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

O ś w i a d c z e n i e.

1. Excerpt oświadczenia w dacie niżej wyrażoney zapisanego, z protokołu Magistratu Miasta Mińska w roku terażniejszy 1821 miesiąca oktobra 20 dnia pod pieczęcią urzędową tegoż magistratu stronie potrzebującej wydan.

Roku 1821 miesiąca oktobra 20 dnia. Na Urzędzie Jego Imperatorskiej Mości Magistratu Miasta Mińska, oświadczenie Starozakonnego Wulfa Hirszowicza Szymchowicza kupca drugiego giełdy i obywatela tegoż Miasta z powo-

du następnego. „Majątek mój, w części ze spadku po oycu osiągniiony, w części własnym zmnożony staraniem, będąc owocem sprawiedliwego nabycia, obudzał zawsze troskliwość moją w zachowaniu całości i trwałości onego od ciężarów pożyczki. Systema rzetelney i regularney wypłaty, jakiej się zawsze trzymałem, ubezpieczając dotąd fundusze moje od wszelkich pretensyow, pobudza mnie i nadal do zaexekwowania onego w całej rozciągłości. Ku czemu obrałem sposob wymieniwszy fundusze moje: nayprzód, z exdywizyi Wasiskiej zmarłego Floryana Swidy Szambelana, przysądzona dla mnie scheda, z folwarku Krasna i wsi Pohost składająca się, w powiecie Bobruyskim położona, z powodu zabronienia przez Rząd, utrzymywania Starozakonnym własności ziemskiej, ku sprzedaży przeze mnie przeznaczona. Powtórę dwie kamienice w Mieście Mińsku przy ulicy z wysokiego rynku na stary między kramami idący położone, jedną, z podziału własności po oycu pozostałą z bratem moim uczynionego, dla mnie wypadła, druga w roku terażniejszym od JPana Marcellego Tarankiewicza za prawem wieczysto-przedażnym septembra 9 dnia wydanym i 15 w Magistracie Mińskim przyznany nabyta. Wezwać każdego mogącego mieć, za jakiegokolwiek tytułu dokumentami, rachunkami, podobnie z ukladow familiynych, zespadow naturalnych lub udysponowanych i z jakiegokolwiek źródła, pretensye, do pomienionych funduszow do osoby mojej, oraz WW. Floryana Swidy i Marcellego Tarankiewicza, pi-rwszych właścicieli pomienionych wyżej nabytych przeze mnie funduszow, do tych i moich antecessorow, ażeby pretensye takowe do dnia 10 marca roku 1822 przed aktami Mińskiego Magistratu, pod władzą którego większa część funduszow zostaje, sposobem prawnym objawili i do rozliczenia się przystąpili. Co pośrednictwem ninieyszego oświadczenia przed aktami i całą powszechnością przez Gazetę Kurjera Litewskiego zawiadamiającą się uskuteczniając, objawione, ukazany przeze mnie sposobem pretensye, które się słusznemi okażą zaspokoić przyrzekam: nieobjawione równie z niesłusznemi, za niebyłe i do żadney satysfakcyi mnie nieobowiązujące uważać będę. U tego oświadczenia podpis następny.

Wulf Hirszowicz Szymchowicz.

O zgodności z protokulem i potrzebie opublikowania w Gazetach świadcę Adam Makarowicz Pisarz Miński Magistr.

O ś w i a d c z e n i e.

1. Oświadczenie imieniem Jana i Anieli Tomkiewiczow b. Radn. Magistratu Wileńskiego w rzeczy-następnę o to, iż żalnicy nabywając zamiar od Starozakonnych Szmuyły i Lei Iekowiczow dom w mieście Wilnie pod N. 669 ubezpieczeni zostali przez tegoż Szmuyłę tak na tym zamiennym domie jako i na wszelkich tychże Iekowiczow funduszach. gdy zaś w dniu 7 8bra idącego 1821 roku Ziemstwo Wileńskie wyrokiem swoim sądziło dla W. Woyskiego Tyszkiewicza blisko pięciuset rubli srebrnych, przeto będąc żalujące takowym podeysciem zawiedzione, przez ninieysze oświadczenie zastrzega się, iżby z sukcesorami Szmuyły Iekowicza nikt ani wkłady ani w żadne kredyty (do ukończenia z urodzonym Tyszkiewiczem) niewchodził, pod obawą utraty ninieyszym oświadczeniem zapowiada się i wszelkie kroki naysolenniey manifestują się

i do Kurjera litewskiego wprowadzić postanawia
żałujący. Jan Tomkiewicz były R. M. W.

Roku 1821 miesiąca oktobra 21 dnia. Przed
aktami Miasta Guber. Wilna stanowiący osobiście
JPan Jan Tomkiewicz b. Radny, takowe oświad-
czenie wpisać do akt podał, o czym i że jest w
aktach świadczą. Ignacy Misiewicz M. W. Reg.

Roku 1821 miesiąca 8bra 24 dnia. Takowe
oświadczenie Radakcyja do druku przyjąć może
Jan Buksza R. M. W.

W e z w a n i e .

3. Niżej podpisana, opuszczona od 22 lat przez
meża Piotra Soleckiego, gdy po kilkokrotnych o-
dezwach (najprzód do Lwowa, dokąd mąż mój,
zabrawszy z sobą dwie córki Elżbietę i Antoni-
nę, z Warszawy wyjechał; później do Żulina
majątku JW. Kasztelanowej Młockiej w Galicyi,
gdzie, jak mi wiadomo ostatecznie się z dziećmi
udał) żadney odtąd ani od meża, ani od dzieci
nie mam wiadomości; gdy wszelkie do upewnie-
nia się o losie mych córek, użyte przeze mnie
starania, bezskutecznie zostały: powodowana i
macierzyńską ku nim miłością, i chęcią zostawie-
nia dla nich szczerłego funduszu własnem star-
aniem i pracy zebranego; a niewiedząc, gdzie się
teraz znajdują i czyli są w życiu, nieupatruję
dogodniejszej drogi: do wywiedzenia się o nich,
jedno tem publicznem wezwaniem, upraszać każ-
dego, ktoby o miejscu przebywania wspomnio-
nych córek moich wiedział lub słyszał, aby ra-
czył pocieszyć strapioną matkę, od tylu lat roz-
łączoną z dziećmi, i nieodmawiał mi łaski swojej,
w udzieleniu pożądaney wiadomości, zgłaszając
się do Wilna, do domu JW. Kamerunkrowey
Dworu Rossyjskiego Karoliny z Przeuskich Su-
strowskiej, pod Nrem 178 na Skopuwce, gdzie
teraz w obowiązku zostaje. A jeżeli ta odezwa
serca matczynego, dódydzie wiadomości córek mo-
ich, proszę je i obowiązuję przez miłość należą-
cą się rodzicom, aby nieodwlekając doniesienia
o sobie do miejsca wzmienionego, pośpieszyły
przynieść czuły i przychylney ku nim matce,
najprzyjemniejszą i jedyną pociechę, której
w swém życiu pragnie, a której dotąd pozbawio-
na; z utęsknieniem od łaskawych serc oczekiwam.
Wilno dnia 17 października 1821. Konstancya
z Gurnowskiej Solecka.

O ś w i a d c z e n i e .

3 Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocz-
nego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający
się zapisanego et eorundem pod pieczęcią tegoż u-
rzędu stronie jest wydany.

Roku 1821 mca oktobra 15 dnia. Niżej pod-
pisany jadąc dnia 9 oktobra 1821 roku ze
Zmudzi do Wilna, między stacyami Żyżmorską
a Rumszyską pocztowego traktu dokumenta jako to
1740 julii 14, przez Krzysztofa Kruma czyniony
testament 1789 julii 11 dymisyją Piotra Bernarda
Krumma na kapitaństwo wojsk polskich z wol-
nem noszeniem złotego medalu, i Jana Krumma
na prucznikostwo wojsk szwedzkich patent (któ-
rego daty żalcy niepamięta) sobie i swojej fa-
mili postługujące, przypadkowym zdarzeniem stra-
cił, które jeśliby kto znalazł (z zapewnieniem że
uregulizowanym zostanie) najuroczyściej o zloko-
wanie onych w kancelaryi aktowej Ziemskiej Wi-
leńskiej oświadczający się uprasza, a w zdarzeniu
nienajdyzenia tychże dokumentów, aby tak żalący
się jakoteż i familia na rzeczynę nie szukowała, ni-
niejsze opowiadanie stosownie do Prawa Statuto-
wego art 24 z roz. 7 czyniąc one do Gazet Kur-
jera Litewskiego dla opublikowania podać postana-
wia u tego oświadczenia podpis aktora tak się wy-
raża.

Piotr Krumm.

Zgodność z xięgami świadczą Ignacy Ol-
szanski Wileński. Ziemski Regent.

Roku 1821 mca 8bra 15 dnia takowe oświad-
czenie że wolno drukować poświadczam.

Wileński Ziemski Sędzia Aloizy Jasieński.

O g ł o s z e n i e .

2. Ponieważ Ukazami dla wypisywania się
z Giełd termin w miesiącu gbrze, a dla zapisa-
nia się do onych miesiąc zber naznaczono, i o
tém wiadomości a takież i procentne pieniądze
do Izby Skarbowey niechybnie przed dniem 1 mie-
siąca januaryi każdego roku przedstawować na-
leży; przeto Rada Mieyska Wileńska wszyst-
kich generalnie, którzy jakie bądź handle w mie-
ście utrzymują i kupieckim przemysłem zajmują
się, oraz tych którzy w innych miastach mie-
szkając byli i następnie chcą być w Wileńskiej
Giełdy zapisani przez niniejsze w Gazecie Ku-
rjerze Litewskim zamieszczające się ogłoszenie o-
bowiakuje, ku zapisaniu się do właściwych Gieł-
dyow na rok następujący 1822 w Radzie Miey-
skiej Wileńskiej niechybnie przed upłynieniem
terminu naznaczonego jawić się i Giełdyskie pro-
centne pieniądze od objawiających się kapitałow
do Skarbu n. l. żne pod kwity teyże Rady wnieść.
Dat dnia 17 8bra 1821 roku.

Prezydent Rady Franciszek Poznański.

O ś w i a d c z e n i e .

3. Excerpt processu wspólny z oświadczeniem
z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wileń w da-
cie niżej wyrażoney zapisanego, et eorundem pod
pieczęcią urzędową Ziem. ptu Wileń. stronie jest
wydan.

Roku 1820 mca junii 30 dnia. Przed akta-
mi Ziem. ptu Wileń stawając osobiście Michał
Grabowski Adw. subseliow Wileń process wspólny
z oświadczeniem wpisać do protokołu podał w sło-
wach następujących: Proces wspólny z oświadczeniem
imieniem Maryi z Xiążąt Sapiehow Xieźny Puzyniny
Starosenny Szatornickiej na JW. Michała Kleofasa
Grafu Ogińskiego b. Podskarbiego W. W. X. Litew.
Senatora Państwa i wielu orderow Kawalera za-
nosi się o to: iż co obżałowany Graf Ogiński do-
bra swe dziedziczne Korzyść zwane w ptcie Wi-
leńskim sytuowane w r. 1794 marca 29 datowanym
tegoż roku i miesiąca przed aktami Ziem. Wileń.
przyznanym żalmu nabywając prawem wieczności
jak najmocniej żał. ubezpieczył, iż od wszel-
kich turbatorow i pretensorow sam własnym koszt-
em zastępować i ewinkować żał będzie. Ja-
koż żałująca była spokojną aż do czasow imien-
nym ukazem przeznaczoney dla rozpoznania re-
alności długow domu Ogińskich kommissyi, która
kommissya przeznaczona zapotrzebowała od żału-
jącej złożenia dowodow, za jakimi possyduje
dobra Korzyść, żałca ulegając takowemu zalece-
niu składała dowody, lecz kommissya zaleciła ża-
lującej płacić do kassy swey 6537 rubli sr. i kop.
80, żałca wchodziła z prośbą do kommissyi, iż nie
będąc ani debitorą, ani kredytorą massy Ogiń-
skich, do żadney opłaty z dóbr dziedzicznie przez
obżałgo Graffa Ogińskiego posiadanych i żałująca
odprzedanych nie powinna — w czym podobnież
do Ministra Finansow zanosila prośbę; lecz ode-
brała za posrednictwem Sądu niższego Ziem. ptu
Wileń w roku 1820 junii 22 rezolucyą, iż z po-
wodu ugodliwego rozdziału uczynionego przez
kredytorow obżałgo Graffa Ogińskiego z nabyw-
cami jego majątku, do jakowego to ugodliwego
rozdziału, ani żałująca sama nie pisała się, ani
nikomu zawierać ugod niedawała mocy i plenipo-
tencyi żałca od opłaty powyższej summy nie u-
walnia się. takowy nawet na siebie poczynuje
żałca bydyż z przyczyny obżałgo, gdyż niewydz-
siebie bydyż obowiązana do płacenia jakiegokolwiek
haraczu, w tenczas gdy ugodzoną za wieczność
dóbr Korzyści 360,000 zł. pol. sumę do rąk ob-
żałgo Graffa Ogińskiego opłaciła i z opłaty teyże
summy w prawie przedaznym kwietacyą zyska-
ła, lecz gdy żałca ulegać musi rozkazom Naywyż-
szej woli, pomienione pieniądze zysczą się z dóbr
żałgo, przeto żałca o narażenie siebie na opłatę
w górze pomienioney summy obżałgo Graffa O-

gińskiego manifestując, że drogą repetycyi na onym zyskiwać będzie oświadcza się. Utego procesu podpis w protokole jest taki: Proszony Michał Grabowski odwokat subseliow wileńskich. Zgodziłem Jan Zienkowiez W. Z. Regent (LS).

Roku 1821 mca 8bra 17 dnia Redakoya może umieścić do gazety Kur. Lit. poświadcza Michał Sawicki Prezydent Ziem. ptu Wileńskiego.

U w i a d o m i e n i e.

2 Stosownie do ogłoszonego Prospektu dnia 20 czerwca r. b., niżej podpisany w ciągu tego czasu do dnia 1 października, wydałem na widok publiczny 5 sztuk muzyki mojej kompozycyi pod tytułem w pomienionym prospekcie wyrażonym, i takowe sztuki PP. Prenumeratorowie odbierają z xiegarni uniwersyteckiej Pana Zawadzkiego. A że w szóstym numerze zamierzam sobie ogłosić listę szanownych przyjaciół muzyki, którzy mi łaskawie prenumeratą, w przedsięwzięciu wesprzeć raczyli, przeto poczytuję sobie za obowiązek prosić PP. Kolektorów na prowincyi, od których o rozdaniu biletów żadney nie mam wiadomości, aby do 1go przyszłego listopada chcieli łaskawie, albo donieść wiele i komu biletów rozdali, albo, bilety mnie zwrócili, gdyż dnia 1go pomienionego listopada zamyka się prenumerata. Do tego terminu można jeszcze za sumię rubli sr. 6 prenumerować w xiegarni uniwersyteckiej. Wilno dnia 17 października 1821 Jan Renner.

List Gończy.

2. Antoni Andrzej syn Kozłowski skazkowy majątku Mreca z ptu wileńskiego parafii Turgielskiej, 21 rok mający, urody mały, włosów blond, oczu piwnych, zębów rzadkich, ospowaty, w mówieniu śmiejący się, twarzy nieco podługowatej, w surducie ciemnym szaraczkowym nicowanym, uciekł z Wilna dnia 16 t. m. 8bra od kowala, u którego był na nauce blisko lat sześciu, zabrawszy wiele rzeczy nie swoich: kłoby go poymał, bo przyjętym bydz niepowinien do żadnego domu, jako zbiegły, skazkowy, i bezpasportny, pod karą Ukazami zastrzeżoną, raczy dać znać do Redakcyi Kuryera Lit. a wdzięczność i nagrodę pewną od dziedzica jego odbierze.

O g ł o s z e n i e.

3. Sąd Magistratu miasta powiatowego Kowna, skutkiem Ukazu Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go czasowego Departamentu z datą dnia 29 septembra idącego 1821 roku za N. 465, wyszłego, w skład zapadłego w onymże Sądzie pod dniem 2go maja 1819 et in continuatione dnia 27 stycznia 1820 roku z instancyi b. radnego Kowienńskiego, Jana Gierleja, Krzysztofa i Doroty Łabędziów, Gawryły i Zuzanny Piotrowych, i dalszych sukcesorów po Godfrydzie i Dorocie, Bienkach z JPP. Karolem i Barbarą Milauerami i członkami uprzedniemi Kowienńskiego magistratu oczewistego dekretu, dla powszechney wiadomości ogłasza iż w terminach oznaczających się to jest: w dniach 1, 5, i 3cim ostatecznym 15 mca marca następnego 1822 roku dom w mieście Kownie sytuowany z drzewa, zbudowany, sklepy pod nim i ogródek fruktowy po zeszyłych do wieczności Bienkach pozostały, z publicznego targu za gotowe pieniądze wyprzedawać się będzie; po czym dnia 16 tychże roku i mca nastąpi przetarg, a za ułatwieniem tego, i zaliczeniem summy, najwyżey ofiarujący, obowiązany zarazem Skarbowi należne poszliny i walor herbowego papieru opła-

cić, przy inwentarzu urzędowym świadectwo nabycia wieczystego otrzyma, i w posessyą dom rzeczony obeymie, i w każdym czasie w kancelaryi tego Sądu, o stanie dobroci i szacunku z ocenki poinformować się może; na ten koniec z wezwaniem życzących nabycia ambientów, czyni się awizacya 1821 roku miesiąca oktobra 13 dnia. Jan Kalow Burm. Jan Sam. Rohd. Radea. Jan Dahn Radea. Sądowy Pisarz Wincenty Swolski.

P r z e d a ż.

2. Od wileńskiej składowey tamożni ogłasza się; iż w teyże tamożni dnia 3 następującego miesiąca nowembra i dalszych dni rano od godziny 8, będą przedawać się z publicznego targu następujące skonfiskowane towary, a mianowicie: perkalu białego 6 sztuczek, miarą 90 arszyn, kolinkoru białego 19 sztuczek miarą 285 arszyn, kartunu 43 sztuczki i 16 kawałków 1,603 arszyny, pół kartunu 5 sztuczek 175 arszyn, dymki kolorowey 20 sztuczek i 1 kawałek 570 arszyn, kasty 16 sztuczek 55b arszyn, nankinu kipornego i prostego 29 sztuczek 1 kawałek 1,345 arszyn, kolinkoru kolorowego 31 sztuczka 922½ arszyna, materyi bawełniczney tkaney w dessenie 2 sztuczki 32 arszyny, manszestru czarnego 4 sztuczki 105 arszyn, mitkalu białego 1 sztuczka 26 arszyn, chustek bawełnicznych tkanych w różne desenie 320 sztuk, chustek bawełnicznych wyciskanych 352 sztuk, jeden obrus bawełniczny, płóciennko 1 kawałek 2½ arszyna, płótna prostego 2 sztuczki 55 arszyn, chustek prostych, nicianych 12 sztuk, płótna holenderskiego 21 sztuczka 1 kawałek 74 arszyny, kraszeniny 7 sztuczek 152 arszyny, materyi jedwabney tkaney złotem 3 kawałki 3 arszyny, materyi jedwabney 1 kawałek 11½ arszyna, materyi półjedwabney 1 kawałek 39 arszyn, 1 półjedwabny pas, sukna różnego koloru 6 kawałków 132 arszyny, kamlotu 1 sztuczka 36 arszyn, pończoch welnianych par 4, butów dziecinnych używanych par 2, trzewików skórzanych używanych para 1, czapek furmańskich używanych 2 i jeden używany kaftanik robiony na prątkach. Dnia 20 oktobra 1821 roku. Zarządzający Jon Smitten.

W obowiazku Sekretarza Michałowski.

Tamożnia wileńska w piśmie pod d. 24 oktobra r. t. N. 795., wezwala redakcyą przydać do powyższego ogłoszenia, iżznaczają się dwa późniejsze terminy na wyprzedaz powyższych towarów, a mianowicie drugi dnia 17 następującego mca nowembra, a trzeci ostateczny 7 grudnia r. t.

3. W ogrodzie WJPana Korwella znajdując się przysłane zza granicy do sprzedania krzewy angielskiego agrestu i dużych porzeczek które w każdym czasie dostać tamże można, agrest po 3½ a porzeczki po 3 ruble srebrem za kopę krzewów.

List Gończy.

5. Symon Jana syn Mackiewicz, skazkowy majątku Klarynowa z powiatu zawileyskiego Sołtisi, urody średniej, włosy blond, oczy błękitne, ospowaty, twarz okrągła, w płaszu i surducie szaraczkowym, uciekł w Wilnie dnia 19 t. m. października 1821, zabrawszy parę włosciańskich koni białego i czarnego, oraz dalsze rzeczy; kłoby go poymał, raczy dać znać do domu. W.W. Czechowiczow pod s. Jęrzvm pod N. 758 położonego.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	dnia 24 średnia	27 cal. 2,9 lin.	+ 5,17 stopni	Poludniowy	Pochmurno
	dnia 25 średnia	27 — 8,17 —	+ 2,75 —	Polud. Zachod.	Pochmurno
	dnia 26 godz. 6	28 — 0,1 —	+ 3,25 —	Polud. Zachod.	Pochmurno